

Warszawa, dn. 15 lipca 2020 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej magistra Volodymyra Sakharova

pt. „Zwiększenie wpływów państwowych na Rosyjską Cerkiew Prawosławną w latach rządów Katarzyny Wielkiej w kontekście długoterminowych skutków synodalnej reformy Piotra Wielkiego”, Wydział Teologiczny ChAT, Warszawa 2020, mps, ss. 283,

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Tadeusza Maciuszko

Przedstawiona do oceny rozprawa mgr Volodymyra Sakharova „Zwiększenie wpływów państwowych na Rosyjską Cerkiew Prawosławną w latach rządów Katarzyny Wielkiej w kontekście długoterminowych skutków synodalnej reformy Piotra Wielkiego”, stanowi uzupełnienie dotychczasowego nurtu historiografii, poświęconej dziejom Kościoła prawosławnego, o mało znany a ważny jej aspekt, za jaki niewątpliwie należy uznać konsekwencje reformy synodalnej przeprowadzonej przez cara Piotra I w pierwszej ćwierci XVIII wieku. Nie ulega zatem wątpliwości, iż wybrany przez Autora temat w pełni zasługuje na to, by stać się tematem rozprawy doktorskiej.

Polska historiografia ma już wprawdzie pewien dorobek dotyczący problematyki Kościoła prawosławnego w omawianym okresie. Niemniej jednak autorzy skupiali się dotychczas przede wszystkim na historii prawosławia na ziemiach polskich, podczas gdy recenzowana rozprawa traktuje o sytuacji Cerkwi prawosławnej w Imperium Rosyjskim. Co więcej, dotyczy ona najmniej chyba znanych aspektów w literaturze przedmiotu, za jaki uchodzi polityka państwa wobec Kościoła prawosławnego.

Struktura rozprawy jest logiczna, aczkolwiek dość skomplikowana, z powodu różnorodności i złożoności danego zagadnienia. Podział na rozdziały i podrozdziały jest logiczny i odpowiada standardom rozpraw doktorskich. Rozdział pierwszy poświęcony jest reformie synodalnej cara Piotra I. Rozdział drugi omawia stosunki pomiędzy władzą a Cerkwią w Rosji w okresie tzw. przewrotów pałacowych. Rozdział trzeci zawiera analizę poczynąń cesarzowej Katarzyny II względem Kościoła prawosławnego. Nie do końca jestem przekonany o zachowaniu właściwych proporcji między rozdziałami, gdyż 2/3 objętości dotyczy okresu poprzedzającego okres sprawowania władzy przez Katarzynę II. Tymczasem tytuł rozprawy sugeruje, że jej przedmiotem jest właśnie polityka „cerkiewna” carycy, a reszta stanowi jedynie tło historyczne. Można byłoby tego uniknąć, gdyby Autor obrał sobie inny tytuł rozprawy, np. „Zwiększenie wpływów państwowych na Rosyjską Cerkiew Prawosławną w XVIII wieku” albo „Polityka państwa wobec Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w XVIII wieku”. Ponadto ewidentnie brakuje wprowadzającego rozdziału przedstawiającego sytuację Cerkwi prawosławnej w Rosji w okresie poprzedzającym objęcie władzy przez Piotra I. W rozdziale tym należałoby ukazać uwarunkowania społeczno-polityczne i kulturowe wpływające na charakter i kształt relacji między państwem a Kościołem u progu XVIII wieku.

Narracja rozprawy magistra Sakharova została ukierunkowana zasadniczo na rekonstrukcję faktografii, jednak Autor nie unika komentarza wartościującego, co czyni na ogół dobrze, czasami też trafnie posługując się cytataми z dokumentów. Autor na ogół poprawnie buduje ciągi przyczynowo-skutkowe. Potrafi również krytycznie ustosunkować się do informacji zawartej w literaturze przedmiotu, z której korzysta. Analiza materiału badawczego umożliwiła Autorowi przedstawienie złożonych stosunków pomiędzy państwem a Kościołem w XVIII-wiecznej Rosji. Uniknął on także jednostronnych, generalizujących ocen. Rzeczowy wykład badacza pozwala w losach rosyjskiego prawosławia dostrzec złożony proces relacji państwo-kościół oraz ukazać cały wachlarz problemów wynikających ze specyfiki rozwoju historyczno-kulturowego państwa rosyjskiego. Zaletą rozprawy jest to, że sytuacja Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w omawianym okresie została ukazana na tle procesów społeczno-politycznych i kulturowych zachodzących wówczas w państwie rosyjskim.

Rozprawa powstała w oparciu o bazę źródłową i literaturę przedmiotu, dostępną przeważnie w języku rosyjskim. Mówiąc o bazie źródłowej należy zauważyć, że Autor wykorzystał źródła opublikowane i akta prawne. Za poważny mankament rozprawy należy jednak uznać nie wykorzystanie bogatych zasobów archiwalnych. Mam przede wszystkim na myśli archiwa rosyjskie (np. Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne, Rosyjskie Archiwum Akt Dawnych), gdzie są przechowywane m.in. akta Świętobliwego Synodu Rządzącego, Senatu, poszczególnych resortów i instytucji państwowych działających w Rosji w XVIII w. Należy przypuszczać, że Autor zapewne miał obiektywne trudności z zorganizowaniem takich kwerend.

W wykazie literatury muszę zauważyć brak szeregu ważnych publikacji autorów rosyjskich, ukraińskich i białoruskich traktujących o wydarzeniach w Rosji i na Ukrainie, o których pisze Autor w swojej rozprawie. Brakuje np. prac Tatjana Jakowlewy, Kirilla Koczegarowa (Autor wskazuje tylko jedną jego pracę), Siergieja Firsova, Pawła Tichomirowa, Igora Danilewskiego i innych. Autor nie zadał sobie trudu dotrzeć do pracy zbiorowej pt. *Святейший Синод в истории российской государственности* (Petersburg 2011). Niestety, w pracy tylko w nieznacznym stopniu został uwzględniony dorobek historyków polskich. Nie wykorzystano prac badaczy zajmujących się dziejami Rosji, w tym także sprawami religijnymi (np. K. Chodynickiego, F. Koniecznego, L. Bazyliowa, A. Andrusiewicza, W. Serczyka). Brak tych prac uniemożliwia ich skonfrontowanie z pracami badaczy rosyjskich i ukraińskich.

Niezbýt fortunnym rozwiązaniem jest sposób sporządzenia bibliografii. Chociaż została ona sporządzona według układu alfabetycznego, to jednak z uwzględnieniem imion, a nie nazwisk autorów. Na ogół przypisy w całym maszynopisie powinno się dostosować do przyjętych w Polsce zasad. W związku z tym, gdy maszynopis trafi do druku, należy wówczas dokonać stosownych poprawek.

Mam jednakże wobec recenzowanej rozprawy również uwagi merytoryczne.

Sądzę, że przy analizie poszczególnych zagadnień i faktów historycznych Autor nie zawsze w dostatecznym stopniu posługuje się literaturą naukową. Czasami zamiast sięgnąć do opracowań naukowych czerpie wiedzę z podręczników i leksykonów, w których sprawy te są omawiane powierzchownie i ogólnikowo.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedno uchybienie. W treści Autor często odchodzi od głównej narracji podejmując inne wątki, nie mające bezpośredniego związku z tematem. Zabieg ten znacznie zaburza narrację i sprawia, że jest ona niespójna, zaś ważne zagadnienia gubią się w gąszczu informacji drugorzędnej (np.: s. 130-131, 134-135, 144, 165-166, 182). Z informacji tej można byłoby zrezygnować bez większego uszczerbku dla pracy, albo też umieścić ją w przypisach. Ponadto w tekście zdarzają powtórzenia i niepotrzebne dygresje.

Rozważania Autora na temat ewentualnej wspólnoty kulturowej Kijowa i Moskwy do XVIII w. (s. 46-47) są bezprzedmiotowe, ponieważ w odniesieniu do średniowiecza nie istniało pojęcie tożsamości narodowej. Pod względem ustrojowym i etnicznym były to krańcowo odmienne regiony, a jedynym elementem łączącym te ziemie na pewnym etapie dziejowym była panująca dynastia książęca. Ruś Kijowska stanowiła swoistą mozaikę etniczną i kulturową, natomiast żaden z Rurykowiczów nie postrzegał swoich posiadłości w kategoriach narodowych lub religijnych. Pamiętajmy, że mamy do czynienia z monarchią patrymonialną, a nie państwem narodowym. Pogląd o istnieniu na obszarze Słowiańszczyzny Wschodniej jednej wspólnoty narodowej (tzw. narodu staroruskiego) ze wspólnym językiem jest mitem, który został stworzony przez założycieli rosyjskiej tradycji historiograficznej na przełomie XVIII i XIX w.

Opisując zmianę jurysdykcji metropolii kijowskiej z konstantynopolitańskiej na moskiewską w 1686 r. Autorowi umknął pewien szczegół, który jest bardzo ważny, a nawet wręcz kluczowy z punktu widzenia zrozumienia i dokonania właściwej oceny tamtych wydarzeń. Zrzeczenie się przez Konstantynopol zwierzchnictwa nad metropolią kijowską wcale nie było aktem dobrowolnym, lecz wynikiem nacisków czynników politycznych. Przejście pod zwierzchnictwo Moskwy poprzedziło w 1776 r. nałożenie na wyznawców prawosławia zakazu utrzymywania kontaktów z patriarchatem konstantynopolitańskim, co wynikało z dążenia króla Rzeczypospolitej do zerwania wszelkiej zależności metropolii kijowskiej od urzędującego na terenie Porty patriarchy carogrodzkiego, z którą Polska wówczas toczyła wojny. Z kolei Turcja, walcząca z Ligą Świętą pragnęła zapewnić neutralność Rosji i dlatego wymusiła na patriarche konstantynopolitańskim Dionizym IV wyrażenie zgody na przejście Kijowa pod jurysdykcję Moskwy. A zatem zmiana jurysdykcji była przede wszystkim konsekwencją realizacji interesów politycznych kilku stron, zaś dla prawosławnych w Rzeczypospolitej oznaczało to postawienie ich przed faktem dokonanym. Natomiast rzekome obawy miejscowego kleru i wiernych o utratę wiary w obliczu nasilającej się akcji unijnej wydają się drugorzędne.

Zastanawiając się nad przyczynami tak ofensywnej polityki Piotra I wobec Cerkwi prawosławnej należy pamiętać, że władca ten dał się poznać jako niestrudzony i wszechstronny reformator. Mając pełną świadomość zacofania cywilizacyjnego własnego kraju dążył do przeprowadzenia za wszelką cenę gruntownych reform, które objęły wszystkie dziedziny życia. Pomyślnie wcielenie w życie innowacji wymagało centralizacji aparatu państwowego i utrwalenia absolutyzmu monarszego oraz podporządkowania wszystkich organów władzy woli carskiej. Realizując te tendencje, nie zamierzał również pominąć Kościoła, który zresztą nie sprzyjał reformom. Większość duchowieństwa z patriarchą Adrianem na czele nie była

przychylna wobec poczynań Piotra. Z punktu widzenia cara należało więc przeszkodę tę usunąć.

Autor podkreśla, że w połowie XVIII w. na tronie rosyjskim zasiadali konwertyci i osoby, których prawosławność budzi uzasadnione wątpliwości (s. 69-70). Należy jednak dodać, że pod tym względem ówczesna Rosja nie była niczym wyjątkowym, gdyż podobna praktyka była zjawiskiem dość powszechnym w historii dynastii europejskich.

Wydaje się, że Autor przecenia rolę sakralizacji monarchy w społeczeństwie rosyjskim jako głównego czynnika, który przesądził o nieudanej próbie narzucenia Annie Iwanownie tzw. kondycji, czyli ograniczenia władzy absolutnej przez członków Najwyższej Tajnej Rady (s. 131-132). W rzeczywistości zdecydował o tym fakt, iż wśród szlachty i korpusu oficerskiego coraz bardziej narastało niezadowolenie z panoszenia się wszechwładnych wielmożów moskiewskich, przede wszystkim rodziny Dołgorukich.

Skłania do dyskusji ocena Autora na temat carycy Anny Iwanowny jako osoby doświadczonej w sprawach zarządzania państwem i mającej wpływ na swoje otoczenie (s. 134). Oceny tej nie podziela większość historyków zarówno rosyjskich, jak i zachodnich, piszących o carycy jako zupełnie obojętnej wobec spraw państwowych, niewykształconej, ulegającej wyłącznie wpływom swoich niemieckich faworytów i zajmującej się głównie życiem dworskim.

Wbrew Autorowi Piotr III nie kierował się względami narodowościowo-wyznaniowymi zwracając Prusom Królewiec w czasie wojny siedmioletniej (s. 166). Monarcha nie czynił tego z obawy przed niemożliwością asymilacji miejscowej ludności niemieckiej. Wymownie potwierdza to fakt, że tego typu podboje terytorialne nie przeszkadzały poprzednikom Piotra III. Zgodnie z pokojem nysztadzkim (1721 r.) Rosji przyznano obce kulturowo i etnicznie Estonię i Inflanty. Niemniej jednak dwór petersburski potrafił bezproblemowo ułożyć stosunki z dominującą w tutejszej hierarchii społecznej arystokracją niemiecką. Postępowanie cara Piotra III wynikało więc z jego osobistej fascynacji Fryderykiem II.

Pisząc o forsowanej przez Katarzynę II polityce sekularyzacji (s. 175-183) należy wspomnieć, że wpisywała się ona w ówczesny nurt ogólnoeuropejski. Inni monarchowie (np. w Austrii) również chętnie pozbawiali Kościół części jego nieruchomości i gruntów. Cesarzowa rosyjska korzystała więc z doświadczeń innych monarchów, nie będąc prekursorką działań sekularyzacyjnych.

Nie do końca wiadomo, co Autor ma na myśli twierdząc, iż po skasowaniu Kozaczyzny „nastąpił okres całkowitej integracji tych ziem (Ukrainy – JG) w jedyną przestrzeń prawną i kulturalno-religijną Imperium Rosyjskiego” (s. 181). O ile aspekt prawny nie budzi żadnych zastrzeżeń, o tyle do twierdzenia o unifikacji kulturalno-religijnej należy podchodzić z daleko idącą ostrożnością. Nie ulega wątpliwości, że wyznanie religijne odegrało niebagatelną rolę w kształtowaniu tożsamości narodowej mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej. Niemniej jednak przynależność ludzi (w tym przypadku mieszkańców naddnieprzańskiej Ukrainy i pozostałych części Imperium Rosyjskiego) do tego samego wyznania religijnego nie przesądza o przynależności ich do jednej wspólnoty narodowej. U podstaw procesów narodotwórczych leży bowiem kryterium językowe jako główny czynnik determinujący rozwój tożsamości

narodowej. W XIX w. obecność nosicieli języka rosyjskiego na Ukrainie należała do zjawisk marginalnych, dopiero pod wpływem industrializacji i urbanizacji u schyłku stulecia ich liczba wyniosła blisko 12% ogółu mieszkańców. W związku z tym z powyższym twierdzeniem Autora trudno byłoby się zgodzić, zwłaszcza, że nie korzysta on z warsztatu socjologicznego, ani literatury opisującej kształtowanie się tożsamości kulturowej i zbiorowości lokalnych.

Podrozdział 3.6 poświęcony kwestii prawosławnej w rosyjskiej polityce zagranicznej u schyłku XVIII w. należy uznać za jedną z najbardziej wartościowych części rozprawy. Autor ukazuje w nim rolę czynnika religijnego jako narzędzia ekspansji terytorialnej Imperium Rosyjskiego za panowania carycy Katarzyny II. Autor skupia się przede wszystkim na czarnomorskim i bałkańskim kierunku polityki carycy, podczas gdy inne kierunki (rozbiory Rzeczypospolitej, aneksja Gruzji) zostały pominięte lub potraktowane w sposób bardzo pobieżny i marginalny. Szkoda, że Autor nie ustosunkował się do poczynań władz rosyjskich na ziemiach Białorusi i Litwy w okresie porozbiorowym. Mam tu na myśli przede wszystkim stosunek carycy do prawosławnych i unitów na świeżo przyłączonych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

Mam wrażenie, że Autor wyolbrzymia znaczenie ideologiczne przyłączenia Krymu dla władz Imperium Rosyjskiego, dostrzegając w tym wydarzeniu wymiar wyłącznie symboliczny (s. 225-226). W rzeczywistości Półwysep Krymski miał dla Petersburga przede wszystkim znaczenie strategiczne i militarne. Podbój półwyspu zapewnił dominację w regionie czarnomorskim i otwierał drogę ekspansji na Bałkany, wpływy na których dawały Rosji kontrolę nad cieśninami Bosforem i Dardanelami, co z kolei prowadziło do handlu rosyjskiego z państwami położonymi na Morzu Śródziemnym. Hasła odwołujące się do chrztu księcia Włodzimierza były jedynie narzędziem mającym na celu legitymizować rosyjskie działania militarne w regionie. Co więcej, sukcesy rosyjskie nad Morzem Czarnym zbiegły się w czasie z narodzinami rosyjskiej tradycji historiograficznej. Ideologia, zgodnie z którą Moskwa musiała zostać spadkobiercą Rusi Kijowskiej miała wypełnić istotną lukę ideologiczną, ponieważ rosnące w potęgę państwo rosyjskie w XVIII w. nie miało żadnej wykładni własnej przeszłości. Ówczesne elity rosyjskie cechował brak rosyjskiej tożsamości kulturowej. Nawet najlepiej wykształceni rosyjscy arystokraci nie mieli pojęcia o historii własnego kraju, nie wiedzieli nawet, że takowa istnieje. Petersburska arystokracja wykorzystywała kulturę niemiecką do swojej samoidentyfikacji, moskiewska zaś posługiwała się francuską. Na dworze carycy prawidłowo pisać po rosyjsku potrafiły tylko dwie osoby: książę Grigorij Potiomkin i kanclerz Aleksander Bezborodko. Taki stan rzeczy był zjawiskiem bardzo niepożądanym z punktu widzenia caratu, gdyż deprecjonował rządzących w oczach państwa. Zachodziła więc konieczność stworzenia historycznego mitu założycielskiego, który miał uzasadnić zarówno nowe podboje terytorialne, jak i wyjaśnić poddanym swoistość rosyjskiego ustroju politycznego. W tym celu w 1767 r. Katarzyna II utworzyła stanowisko oficjalnego historiografa, który miał za zadanie przygotowanie syntezy historii Rosji. Jej wykładnia miała być zgodna z oczekiwaniami i potrzebami rosyjskiego absolutyzmu oświeceniowego. Podobnie również przesiedlenie Greków krymskich i sprowadzenie na ich miejsce chłopów pańszczyźnianych z centralnych guberni Rosji miało służyć nie rozwiązaniu „kwestii kanonicznej”, zaś przede wszystkim utrwaleniu rosyjskiego stanu posiadania na półwyspie, położonym w neuralgicznym i strategicznym miejscu.

Nie brzmi przekonująco twierdzenie, że prawo do aneksji ziem zamieszkałych przez wyznawców prawosławia stopniowo utrwaliło się w świadomości ludności rosyjskiej (s. 228). Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, że odnosiło się to jedynie do przedstawicieli elit rządzących wówczas w Rosji. Co zaś się tyczy ludności rosyjskiej to jej większość stanowili chłopci (we lwiej części pańszczyźniani), których świadomość narodowa znajdowała się w powijakach. Nie brali oni udziału w życiu publicznym, a więc nie byli też w stanie ocenić otaczającej ich rzeczywistości politycznej.

Niefortunnym rozwiązaniem jest umieszczenie w zakończeniu opisu metod badawczych stosowanych podczas przygotowania rozprawy. Uważam, że fragment ten powinien znaleźć się we wstępie.

Mimo pewnych potknięć Autorowi udało się zrealizować określony we wstępie problem badawczy, a jego praca z pewnością będzie inspirować dalsze badania i polemiki. Zgłoszone uwagi krytyczne wobec rozprawy dotyczą spraw warsztatowych. W kwestiach merytorycznych mają one poniekąd charakter dyskusyjny. W związku z powyższym uważam, że przedstawiona do oceny rozprawa odpowiada wymaganiom stawianym tego typu pracom i wnioskuję o dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Dr hab. Jerzy Grzybowski